

Państwo Islamskie porwało 220 chrześcijan w 3 dni

28 lutego 2015

Fanatycy z Państwa Islamskiego chcą za wszelką cenę wytępić mniejszości etniczne w Iraku. Popełniają przy tym zbrodnie wojenne i zbrodnie ludobójstwa. Informuje o tym opublikowany właśnie raport czterech organizacji praw człowieka. Domagają się one surowego ukarania radykałów.

Raport oparty na zeznaniach świadków i opracowany przez Międzynarodową Grupę Praw Mniejszości oraz trzy inne organizacje podaje przykłady masowych zabójstw i gwałtów na jazydach, chrześcijanach czy Turkmenach. Islamiści chcą pozbyć się mniejszości, które nie chcą podporządkować się władzy samozwańczego kalifa Abu Bark al-Baghdadiego.

– Oni mają jasną wizję, czym powinien być ich kalifat. Gdy cokolwiek sprzeciwia się ich idei czystości, to właśnie wtedy zaczynają się złe rzeczy. To, co stoi w sprzeczności z ich wąską interpretacją islamu, jest natychmiast przez nich zgniatane – mówi Polskiemu Radiu główny autor raportu William Spencer z amerykańskiego Instytutu Prawa Międzynarodowego i Praw Człowieka.

Prześladowania mniejszości powodują, że w ciągu ostatniego roku na północy Iraku z domów uciekły ponad dwa miliony osób, a wiele z nich żyje w tragicznych warunkach. – W Irbilu w małych domach mieszka nawet po pięć rodzin, bo uchodźcy osiedlają się, gdziekolwiek się da. Wszystkie tanie domy zostały już zajęte. Tacy ludzie potrzebują więc znacznie większej pomocy miejscowych władz oraz świata niż do tej pory – powiedziała Pascal Warda, działaczka irackiej organizacji praw człowieka Hammurabi.

Autorzy raportu alarmują, że uchodźcom z terenów opanowanych przez fanatyków grozi katastrofa humanitarna. Apelują też, by

międzynarodowy wymiar sprawiedliwości surowo ukarał radykałów, dopuszczających się zbrodni wojennych i ludobójstwa.

Od niemal roku fanatycy zajmują kolejne tereny w Iraku i w Syrii. Ustanowili tam kalifat, czyli państwo oparte na radykalnej wersji islamu. Na zajętych terenach dokonują brutalnych egzekucji: z ich rąk zginęły już setki mieszkańców, a także kilku zagranicznych dziennikarzy i pracowników organizacji humanitarnych.

Od sierpnia 2014 roku międzynarodowa koalicja pod wodzą Amerykanów dokonuje nalotów na pozycje fanatyków. Stany Zjednoczone twierdzą, że do tej pory takich nalotów było już ponad dwa tysiące, a zginęła w nich połowa dowódców Państwa Islamskiego.

Tymczasem Syryjskie Obserwatorium Praw Człowieka twierdzi, że terroryści z Państwa Islamskiego porwali blisko 220 Asyryjczyków. Chrześcijanie mieli zostać porwani w trzy dni z wiosek w północno-wschodniej części Syrii.

Organizacja praw człowieka informuje, że porwań dokonano w 11 wioskach nieopodal miejscowości Tel-Tamer w prowincji Hasakah. Wzięcie zakładników przez Państwo Islamskie ma być odwetem za ofensywę wojskową przeprowadzoną przez syryjskich Kurdów, którzy odcięli syryjską część terrorystów od zaopatrzenia z Iraku.

Obecnie mają trwać negocjacje dotyczące uwolnienia zakładników. Syryjscy chrześcijanie od początku wyrażali obawy, iż kurdyjskie działania mogą spowodować represje wobec Asyryjczyków.

Na podstawie: presstv.ir, polskieradio.pl i inne

Źródła: Lewica.pl, Autonom

Kompilacja 2 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”